Analecta Biblica Lublinensia, V, 153-179

Ks. Dariusz Kotecki
Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń

Kapłan jako głosiciel Ewangelii. przyczynek Synoptyków do teologii kapłaństwa

Priest as a Preacher of the Gospel Contribution of the Synoptics to the Theology of the Priesthood

Riassunto: L'autore del saggio intitolato: „Sacerdote come predicatore del Vangelo. Contributo dei sinottici alla teologia del sacerdotio" sottolinea che la predicazione del Vangelo è uno degli scopi più fondamentali del sacerdote. La sua tesi è fondata sull'analisi delle due pericopi del Vangelo di Marco: la chiamata dei primi quattro discepoli (1,16-20) e l'istituzione dei Dodici (3,13-19). Il Vangelo si può intendere come la memoria storico-teologica di Gesù (G. Segalla). I Dodici sono i testimoni autorizzati di questa memoria che hanno registrato non soltanto gli eventi della vita di Gesù, ma sono stati anche toccati profondamente da essi. In più sono stati invitati da Gesù ad accompagnarlo non soltanto nel senso fisico ma anche spirituale. Il primo scopo dell'istituzione dei Dodici è che stessero con Lui (Mc 3,14). Si tratta non solo di accompagnare Gesù nei suoi numerosi spostamenti ma anche, se non soprattutto, di accettare il suo modo di stare, la logica della sua vita, la sua mentalità, il suo modo di vedere le cose. Dal compimento di questo scopo dipende il valore del loro apostolato e della predicazione evangelica. La comunione di vita dei Dodici con Gesù è il luogo in cui Buona Novella vive, viene custodita e trasmessa. Essa viene trasmessa attraverso uomini che provengono da questa comunione di vita e in essa hanno incontrato Gesù. La predicazione del Vangelo da parte dei Dodici è nient'altro che la predicazione della memoria della maturazione dei Dodici ad essere con Gesù. Ogni sacerdote - predicatore contemporaneo deve porsi la domanda: in quanto sia con Gesù, non soltanto nel senso fisico (le ore passate nella preghiera ecc.), ma sopratutto nel suo modo di vivere secondo la logica di Cristo.

Słowa-klucze: uczniowie, Dwunastu, kapłaństwo, przepowiadanie Ewangelii
Keywords: the disciples, the Twelve, priesthood, preaching of the Gospel

W związku z tematem tego przedłożenia: *Kapłan jako głosiciel Ewangelii – przyczynek synoptyków do teologii kapłaństwa* pojawia się pewien problem. Sam termin *hiereus* (kapłan) występuje w *Nowym Testamencie* trzydzieści jeden razy w pismach narracyjnych (*Ewangelie* i *Dzieje Apostolskie*) oraz w *Liście do Hebrajczyków* i *Apokalipsie*. Pojęcie to w pierwszej grupie tekstów nie odnosi się nigdy do Jezusa czy Jego uczniów. Jeżeli mówi się tam o kapłanach lub arcykapłanie, to z wyjątkiem Dz 14,13 zawsze postrzega się go w powiązaniu

z kapłaństwem judaistycznym. Według przekazów ewangelistów Jezus nigdy nie nazwał się wprost i bezpośrednio kapłanem, co powinno być zrozumiałe w kontekście, w jakim występował. Naraziłoby Go to na niezrozumienie ze strony słuchaczy, dla których termin „kapłan" miał wtedy tylko jedno znaczenie, oznaczał potomka Aarona, który obsługiwał świątynię. Nie świadczy to jednak o tym, że Jezus nie miał kapłańskiej świadomości, ale uwaga ta nie jest tematem powyższego artykułu[1]. *List do Hebrajczyków* siedem razy odnosi ten tytuł do Chrystusa (5,6; 7,11.15.17.21; 8,4; 10,21), rozwijając w ten sposób doktrynę o jedynym doskonałym kapłaństwie Nowego Przymierza, które realizuje się w trzech stadiach: ziemskim, zakończonym ofiarą krzyża, oraz niebiańskim, obejmującym niebiańską liturgię nieustannego wstawiania się Jezusa za nami w paruzji, która obdarzy zbawieniem oczekujących Pana[2]. W *Apokalipsie* trzy razy chrześcijanie zostali określeni mianem kapłanów (*hiereis*): 1,6; 5,10; 20,6. Na tym tle powstaje pytanie: jaki wkład mogą dać nam *Ewangelie* synoptyczne w naszym postrzeganiu kapłaństwa? Tradycja Kościoła utożsamiła początki kapłaństwa hierarchicznego z grupą Dwunastu, którzy należeli do najbardziej bliskich towarzyszy Jezusa, stąd, jak słusznie zauważa K. Romaniuk, wyświetlenie zagadnienia dotyczącego sposobu, w jaki związali się z Chrystusem ludzie, którzy będą później najbliższymi świadkami publicznej działalności, śmierci i zmartwychwstania Mistrza, stanowi podstawy biblijne dla teologii powołania kapłańskiego[3]. Pozostający przy boku Chrystusa Dwunastu są czasem nazywani u synoptyków uczniami, innym razem apostołami. Analiza tekstów z użyciem słów *hoi dōdeka* i *hoi apostoloi* w *Ewangeliach* synoptycznych nie pozostawia żadnych wątpliwości (por. Mt 10,2; Mk 3,13; 6,7-13.30; Łk 6,13; 9,10; 17,5; 18,31), że chodzi o tych samych ludzi. Innych apostołów, poza tymi, którzy należą do grupy Dwunastu, ewangeliści nie znają. Czy Dwunastu można utożsamić jednak z grupą uczniów? Z terminologii używanej w *Ewangeliach* nie jest to takie oczywiste. Nie miałby z tym problemu ewangelista Mateusz, ponieważ on we wszystkich miejscach, w których mówi o Dwunastu, dodaje określenie *mathētai* – uczniowie (10,1; 11,1; 20,17; 26,20, por. 28,16). Pozostali ewangeliści używają terminu *dōdeka* w formie absolutnej, to jest bez żadnego określenia. Nie oznacza to jednak, że nie zauważają związku pomiędzy grupą uczniów i grupą Dwunastu. Jeżeli analizujemy pierwsze perykopy, w których spotykamy ten termin, a są to

[1] Na temat świadomości kapłańskiej Jezusa zob.: A. Jankowski, K. Romaniuk, *Kapłaństwo w Piśmie Świętym Nowego Testamentu*, Tyniec 1994, s. 29-54. Jezus ujmuje swoje zbawcze dzieło w kategoriach posługi kapłańskiej, ustanawiając doskonały kult, który zastąpi dawny kult, zaś w dziedzinie posługi słowa deklaruje się suwerennym interpretatorem Prawa, które On dopiero „wypełnia".

[2] Szeroko na ten temat pisali: A. Jankowski, K. Romaniuk, *Kapłaństwo w Piśmie Świętym*, s. 73-99.

[3] A. Jankowski, K. Romaniuk, *Kapłaństwo w Piśmie Świętym*, s. 147.

opowiadania o ustanowieniu Dwunastu (Mk 3,13-19; Łk 6,12-16), to możemy zauważyć, że Łukasz mówi o Jezusie: *przywołał uczniów swoich i wybrał z nich Dwunastu, których nazwał apostołami*. Ewangelista Marek bezpośrednio nie podaje nam takiej informacji, ale na liście Dwunastu na początku umieszcza pierwszych powołanych, choć czyni to w innej kolejności, Szymona, Jakuba, Jana i Andrzeja (1,16-20). Co więcej, kontekst perykopy, na co zwrócimy uwagę w dalszej części artykułu, również wskazuje na to, że Dwunastu jest wybranych spośród uczniów Jezusa. Związki między Mk 1,16-20 i 3,13-19[4], o których również powiemy dalej, pokazują, iż powołanie pierwszych czterech uczniów jest ukierunkowane na włączenie do kręgu Dwunastu. Mimo to powołanie do „pójścia za" nie zawsze zawiera w sobie kierunek apostolski (por. Mk 2,14; 8,34), pozostanie ono bowiem fundamentalnym powołaniem każdego wierzącego (tendencja spiritualizująca). Chciałbym rozwinąć mój temat: kapłan jako głosiciel Ewangelii, w oparciu o dwa teksty z Ewangelii Marka, które mają swe paralele u Mt i Łk, to znaczy o passusy: Mk 1,16-20 (powołanie pierwszych uczniów) i 3,13-19 (ustanowienie Dwunastu), aby potem skupić się na jednym wspólnym szczególe wypływającym z tych opowiadań, a mianowicie: na wątku głoszenia Ewangelii. Stąd trzy podrozdziały tejże publikacji.

1. Powołanie pierwszych uczniów (Mk 1,16-20; par.)[5]

Perykopa Mk 1,16-20 opisuje powołanie pierwszych czterech uczniów: Szymona, brata jego Andrzeja; Jakuba i brata jego Jana[6]. Już sama pozycja tej perykopy w całym dziele Markowym podkreśla specjalną rolę uczniów. Mk 1,16-20 następuje bezpośrednio po perykopie opisującej początkową proklamację programową Jezusa w Mk 1,15: *Czas się wypełnił i przybliżyło się włodarstwo Boga. Nawracajcie się i wierzcie na podstawie Dobrej Nowiny*, i przed Mk 1,21, w której czytamy: *Przyszli* [tzn. Jezus i pierwsi powołani] *do Kafarnaum*. Z takiego umiejscowienia Mk 1,16-20 wynikają trzy prawdy: 1) powołanie pierwszych uczniów jest nie tylko konsekwencją przybliżenia

[4] Dokładne porównanie dwóch tekstów Mk 1,16-20 i 3,13-19 przeprowadził: K. Stock, *Boten aus dem Mit Ihm sein. Das Verhältnis zwischen Jesus und den Zwölf nach Markus*, Rome 1975, s. 40-50.

[5] D. Kotecki, «„Powołanie pierwszych uczniów" (Mk 1,16-20) i „Nakaz powiedzenia Piotrowi" (Mk 16,7) jako początek i koniec formacji uczniów w Ewangelii według św. Marka», *Theologica Thoruniensia* 2:2001, s. 33-39.

[6] Dla szerszej analizy Mk 1,16-20 zob.: D. Kotecki, *„Bądźmy uczniami Jezusa". Dziesięć kroków z Ewangelią według św. Marka*, Toruń 2008, s. 41-54.

się włodarstwa Boga[7], ale także 2) warunkiem przepowiadania i misji Jezusa, ponieważ w chwili, 3) kiedy Jezus rozpoczyna swoje dzieło, razem z Nim są Jego uczniowie.

Z opisu powołania wynika jasno, że jego źródłem i celem jest osoba Jezusa. W doświadczeniu powołania On jest najważniejszy. Jezus idzie wzdłuż Jeziora Galilejskiego, inauguruje relację osobową poprzez swoje spojrzenie (1,16.19; 2,14). Jezus powołuje niejako „w drodze", to znaczy „idąc wzdłuż Jeziora Galilejskiego". Nadaje to całemu powołaniu znamię dynamizmu i staje się zapowiedzią żywej formacji uczniów u boku nauczyciela.

Kolejnym ważnym elementem perykopy jest sceneria, w której dokonuje się powołanie. Jezus nie spotyka człowieka w jakimś wyjątkowym świętym miejscu, ale w środowisku, w którym żyje ten człowiek. Powołanie pierwszych uczniów odbyło się podczas ich pracy nad Morzem Galilejskim. Pierwsi dwaj „zarzucali sieci w morze", dwaj pozostali „naprawiali sieci". Byli to czynni rybacy, którzy łowili i naprawiali sprzęt do połowu. Wydaje się nawet, że informacja z 1,16b: „byli bowiem rybakami" na tym etapie narracji jest już niepotrzebna. Wszystko jednak służy podkreśleniu, że Jezus powołuje człowieka w kontekście jego konkretnego życia, jego codzienności. Rybacy należeli do grupy społecznej ludzi prostych, często niewykształconych, chociaż niektórzy egzegeci uważają, że posiadając łódź, musieli być właścicielami jakiejś agendy rybackiej. Wielu jednak w Galilei odnosiło się do nich z pogardą, mówiąc, że „cuchną rybami". Uznawano ich za nieczystych i za osoby o wątpliwej reputacji.

Początkiem powołania jest spojrzenie Jezusa. Marek powie: *i ujrzał Szymona i brata Szymonowego – Andrzeja* (1,16a), a potem: *ujrzał Jakuba, syna Zebedeusza, i brata jego – Jana* (1,19). Marek chce znowu podkreślić, że inicjatywa wychodzi od Jezusa. On jest najważniejszy w powołaniu. W takim sposobie powołania zostaje podkreślona pewna nowość. W ówczesnych szkołach rabinackich, jak również w szkołach filozofów greckich, to uczeń osobiście wyszukiwał szkołę i nauczyciela[8]. Spojrzenie Jezusa to nie jest zwyczajne patrzenie, ale spojrzenie, które przenika człowieka, które widzi znacznie więcej niż może dostrzec zwyczajny człowiek (por. Mk 3,5; 6,34; 12,34)[9].

---

[7] Greckie wyrażenie *basileia tou theou*, które zwykło się tłumaczyć jako „Królestwo Boże", można tłumaczyć jako „włodarstwo Boga". W judaizmie czasów Jezusa było stosowane wyrażenie *mlkt šmym*, czyli „Królestwo Niebieskie", które swe pochodzenie zawdzięczało ogólnej tendencji późnego judaizmu unikania stwierdzeń słownych dotyczących Boga i używania na ich miejsce wyrażeń abstrakcyjnych. K.G. Kuhn, «basileia», w: TWNT I, red. G. Kittel, Grand Rapids 1995, s. 570. Innymi słowy, zamiast mówić: „Pan jest królem" stosowano wyrażenie „Królestwo Niebieskie".

[8] M. Hengel, *Sequela e carisma. Studio esegetico e di storia delle religioni su Mt 8, 21 s. e la chiamata di Gesù alla sequela* [StBi 90], Brescia 1990, s. 71-108; G. Fischer, M. Hasitschka, *Auf dein Wort hein. Berufung und nachfolge in der Bibel*, Innsbruck–Wien 1995, s. 99-101.

[9] Pierwszy raz Jezus jest podmiotem orzeczenia *eiden* w 1,10, gdzie widzi On to, co nie jest dostępne dla uczestników tego wydarzenia: *ujrzał rozwierające się niebo i Ducha jak gołębicę zstępującego na Niego.*

Jezus zna najgłębsze tajniki serca. Jest to spojrzenie przemieniające, pod wpływem którego człowiek może zmienić swą życiową sytuację. Jezus patrzy na człowieka, rozumiejąc jego życie, pragnienia, oczekiwania, problemy. Możemy śmiało powiedzieć, że jest to spojrzenie stwórcze. Kiedy Jezus przechodził, Szymon i Andrzej, a także Jakub i Jan, zajmowali się swoimi sprawami, od których zależało ich życie. Nie byli zupełnie zainteresowani Jezusem. Kiedy jednak Jezus na nich spojrzał, Jego spojrzenie dotknęło głęboko ich egzystencji, ono ich przeniknęło.

Ważnym elementem jest też to, że Jezus widzi oddzielnie Szymona i Andrzeja, potem Jakuba i Jana, a nie, jak przedstawia Mt 4,18.21, dwóch braci (relację braterską Mateusz jeszcze bardziej podkreśli w 12,47). Jezus traktuje ich jako odrębne osoby. Widzi ich w osobowej relacji do siebie. Narrator podkreślił w ten sposób, że powołanie ma charakter przede wszystkim osobowy. Odpowiedź powołanych jest jednak również aktem najwyższej odpowiedzialności i wolności[10].

Jezus wyznaczył jednak razem czterech uczniów, co sugeruje, iż „pójście za" Jezusem – przy zachowaniu całego indywidualnego charakteru powołania – czyni z ucznia członka większej wspólnoty, która nie opiera się na jakości lub zdolnościach poszczególnych jej członków, lecz na bezwarunkowym przylgnięciu do osoby Jezusa. Sam Jezus określi strukturę tej wspólnoty w następujący sposób: na pierwszym miejscu jest w niej Piotr (Mk 1,16; 3,16; 8,29; 16,7), zaś w toku narracji stale powiększa się liczba osób, które należą do wspólnoty (2,15). Nie jest to wspólnota jedynie duchowa, ale realizująca się w nieustannym towarzyszeniu Jezusowi w Jego wędrowaniu z jednego miejsca w drugie.

Szymon, Andrzej, Jakub i Jan spotykają się nie tylko ze spojrzeniem Jezusa, ale także są adresatami Jego słów: *Pójdźcie za Mną a sprawię, że staniecie się rybakami ludzi*. Uczniowie doświadczają mocy słowa Jezusa, w którym ukazuje się bliskość i zażyłość, z jaką Jezus zwraca się do rybaków. W opisach powołania wspólnym elementem jest nakaz Jezusa, wyrażony za pomocą formuły: „pójdźcie za Mną" *deute opisō mou* (1,17; por. *akolouthei moi* w 2,14), która dosłownie mogłaby być przetłumaczona jako: „w górę, za mną". Nakaz ten, zajmując centralne miejsce w całej strukturze perykopy, wydaje się być elementem konstytutywnym dla powołania[11]. Jezus nie proponuje powoła-

[10] L. Di Pinto, «„Seguitemi, vi farò diventare pescatori di umonini" (Mc 1,16-20)», *PSV* 2:1980, s. 98. Według niektórych autorów nakaz Jezusa niejako zmuszał do posłuszeństwa. G. Mangatt, «Aspects of Discipleship», *Bible Bhashyam* 7:1981, s. 239; E. Schweizer, «Portrayal of the Life of Faith in the Gospel of Mark», *Interp* 32:1978, s. 392. Taka teza jest jednak nie do utrzymania w świetle tekstu Mk 10,21-22, w którym bogaty człowiek wyraźnie odrzuca powołanie zaproponowane mu przez Jezusa.

[11] Struktura Mk 1,16-20 została omówiona w: S. Kuthirakkattel, *The Beginning of Jesus' Ministry according to Mark's Gospel (1,14 – 3,6): A Redaction Critical Study* [AnBib 123], Roma 1990,

nym jakiegoś programu, nie stara się ich przekonywać do podążenia za sobą. Brak wyraźnej motywacji do pójścia za Jezusem, jak i historia wyrażenia „pójdź (pójdźcie) za mną" w *Starym Testamencie*, wskazują, że nakaz Jezusa jest wyraźnym znakiem Jego władzy[12].

W sformułowaniu powołania bardzo ważnym elementem jest słowo *opisō* (za). Nie chodzi tutaj jedynie o bliskość przestrzenną, ale przede wszystkim o relację osobową z Jezusem. Nakaz Jezusa wprowadza powołanych w ruch i wskazuje im właściwe miejsce, w którym muszą się znaleźć. Owo „bycie za" stanowi element decydujący o byciu uczniem Jezusa. Określa fundamentalną relację, jaka powinna zachodzić pomiędzy Nim a uczniami. On zawsze ich poprzedza i wskazuje właściwy kierunek. Żaden uczeń nie ma prawa zmieniać tej relacji. Uczniowie nie są zobowiązani do realizacji jakiegoś programu, ale do osobistej relacji z Jezusem. Oni mają iść za Nim, jako Mistrzem i Panem, któremu bezwarunkowo winni oddać całe swe życie (10,29-30) i upodobnić się we wszystkim do Niego aż po cierpienie i krzyż (8,34).

W Jezusowym słowie powołania jest jeszcze jeden bardzo ważny element. Jezus odsłania swoją wolę wobec uczniów: *sprawię, że wy staniecie się rybakami ludzi kai poiēsō hymas genesthai halieis anthrōpōn* (1,17c). Słowa te skierował Jezus bezpośrednio do Szymona i Andrzeja, ale ich adresatami są także Jakub i Jan. Wyraz *kai*, umieszczony między ww. 17b i 17c, powinien być rozumiany jako skutkowy lub celowy. *Kai* celowe często występuje zwłaszcza po imperatywie[13]. W ten sposób zostaje podkreślony skutek, jaki pociąga za sobą powołanie bądź sam cel powołania[14] – zostać „rybakami ludzi". Wyrażenie to odnosi się, zarówno w tekście Marka, jak i Mateusza do przyszłej funkcji uczniów Jezusa. W ujęciu Łukasza podobna obietnica dotyczy tylko Piotra, a jej spełnienie rozpoczyna się od razu: *odtąd ludzi będziesz łowił* (5,10). Jezus po raz pierwszy, stanowiąc wielkim autorytet[15], objawia swój zamysł prze-

s. 105-106. Autor proponuje układ koncentryczny obydwu części Mk 1,16-20, w którym centralne miejsce zajmują: Mk 1,17 – *i powiedział im: «pójdźcie za Mną, a sprawię, że staniecie się rybakami ludzi»* oraz Mk 1,20: *i natychmiast powołał ich*. W Mk 1,20 czasownik *kaleō*, „powołać", jest odpowiednikiem *deute opisō mou* z w. 17.

[12] Całe wyrażenie „pójdź (pójdźcie) za mną" w *Starym Testamencie* było stosowane w kontekście prorockim, militarnym i religijnym, dla podkreślenia władzy tego, za którym się szło, por. L. Di Pinto, «"Seguitemi, vi farò diventare pescatori di umonini"», s. 103, p. 9. Według niektórych autorów władza Jezusa może być porównana do autorytetu Boga w historiach prorockich. M. Hengel, *Sequela e charisma*, s. 128 nn; V.K. Robbins, «Mk 1,14-20: An Interpretation at the Intersection of Jewish and Graeco-Roman Tradition», *NTS* 28:1982, s. 98.

[13] F. Blass, A. Debrunner, *Grammatik des neutestamentlichen Griechisch. Bearbeitet von Friedrich Rehkopf*, Göttingen 1976, § 442, 2 (dalej jako: Blass–Debrunner); M. Zerwick, *Biblical Greek. Illustrated by Examples. English edition adapted from fourth Latin Edition by J. Smith*, Roma 1963, § 455.

[14] S. Kuthirakkatetel, *The Beginning*, s. 109; C.D. Marshall, *Faith as Theme in Mark's Narrative* [MSSNTS 64], Cambridge 1989, s. 138.

[15] U Marka orzeczenia bazujące na czasowniku *poiein* – „czynić" z podmiotem „Jezus" występują zawsze w kontekście władzy Jezusa (Mk 3,8.14.16; 5,20; 6,5; 7,37; 10,35-36.51; 11,28-29.33; 15,14).

mienienia w rybaków ludzi tych, których zawód polegał dotąd na łowieniu ryb. Tylko On i nikt inny ma władzę tego dokonać. Jezus daje powołanym pewność, że ich formacja zakończy się pomyślnie. Wyrażenie „rybacy ludzi" zawiera pośrednie odniesienie do przyszłego przepowiadania *Ewangelii* przez powołanych[16]. Adresatem tego przepowiadania nie będzie jedynie Izrael, ale cała ludzkość. Jezus potrzebuje uczniów, aby Dobra Nowina dotarła na krańce ziemi. Dla rybaków znad Jeziora Galilejskiego pozostawało to dość łatwe do zrozumienia, gdyż to jezioro było uważane za przejście w kierunku terytorium pogańskiego. Jezus będzie się więc przeprawiał ze swymi uczniami także na ziemie pogańskie (4,35-5,23). Uczniowie nie mogą stanowić zamkniętej grupy, ale ma być ona skierowana i otwarta na innych ludzi. W ten sposób powołanie uczniów nie jest darem tylko dla nich samych, ale także darem dla wszystkich, którzy przez nich zostaną „złowieni" dla Królestwa Bożego.

Radykalizmowi wezwania Jezusa odpowiada konkretna i radykalna odpowiedź powołanych, która z punktu widzenia narracji jest osiągnięta dzięki zwięzłości opisu: *I natychmiast zostawiwszy sieci, poszli za Nim* (1,17). Pojawia się w tym miejscu ulubione słowo Marka: „natychmiast" *euthys*, które znaczyć może także „prędko". Odpowiedź powołanych, w której zawarty jest cały dynamizm, składa się jakby z dwóch części. Jest ona jak gdyby podwójnym ruchem: „opuścić – zostawić" i „pójść za". Najpierw zostaje opisane natychmiastowe opuszczenie przez powołanych tego wszystkiego, co stanowiło dotąd ich życie, a następnie ich koncentracja na podążeniu za Jezusem (10,28-29). Opuszczenie dotyczyło tego wszystkiego, co stanowiło centrum ich trosk i zainteresowań: wykonywaną pracę, środowisko, więzi rodzinne. Oni rezygnują z materialnego zabezpieczenia, jakie dawała im ich praca. Pozostawiają więzy rodzinne, ukazane najlepiej na przykładzie postaci Zebedeusza. Jest on w opowiadaniu wymieniony aż dwa razy. W patriarchalnej rodzinie żydowskiej ojciec zapewniał związek z tradycją religijną i kulturową, ale także był gwarantem opieki w sensie społecznym i jurydycznym. Można powiedzieć, że pierwsi powołani pozostawiają to wszystko, co było gwarantem dotychczasowej stabilności i bezpieczeństwa ich życia. Opuszczenie dotychczasowego życia wskazuje na to, że „pójście za" Jezusem stanowi dla powołanych najwyższą wartość. Tak radykalna odpowiedź jest możliwa tylko wtedy, gdy powołany odnajduje wszystko w Jezusie. Marek w całym opisie odpowiedzi uczniów na głos powołania skupia się przede wszystkim na czynności pójścia

[16] W historii egzegezy można wyodrębnić dwie podstawowe linie interpretacyjne wyrażenia „rybacy ludzi": 1) eschatologiczną, bazującą na Jr 16,16; Am 4,2; Ha 4,2 i tekstach z Qumran, która widzi w nim odniesienie do funkcji uczniów polegającej na doprowadzeniu wszystkich ludzi na sąd; 2) zbawczą, podkreślającą, że określenie „rybacy ludzi" dotyczy misyjnej działalności uczniów. Więcej informacji na ten temat wraz z wykazem odpowiedniej literatury: S. Kuthirakkattel, *The Beginning*, s. 110.

za Jezusem. Mówi: „oni zostawiwszy", używając w tym miejscu imiesłowu, który w języku greckim wskazuje zazwyczaj na czynność drugorzędną. W ten sposób jeszcze raz chce pokazać, że w powołaniu najważniejszy jest Chrystus. Przylgnięcie do Niego jest najważniejsze. Wszystko inne jest drugorzędne.

Chciałbym zwrócić uwagę jeszcze na jeden szczegół w opisie powołania. W 1,17c, po czasowniku *poiein*, wyrażonym w czasie przyszłym, mamy biernik: „was, rybacy" (*hymas halieis*) z bezokolicznikiem *genesthai*, o znaczeniu: *sprawiać, przyczyniać się do tego, że ktoś coś zrobi*[17]. *W tekście Mateusza obietnica ta brzmi nieco inaczej: uczynię was rybakami ludzi* (4,19b). U Marka całe wyrażenie jest zapowiedzią długotrwałego procesu przemiany, który można byłoby nazwać procesem formacyjnym. Dla niektórych egzegetów proces ten kończy się w momencie ustanowienia Dwunastu (3,13), bowiem w tekście tym spotykamy wyrażenie „uczynił Dwunastu" *epoiēsen dōdeka*, które miałoby być wypełnieniem Jezusowej obietnicy „uczynię" *poiēsō* z 1,17. Samo wyrażenie „rybacy ludzi" ma zabarwienie wybitnie uniwersalne. W Mk 13,10 i 14,9 przepowiadanie Ewangelii jest postrzegane w optyce misyjnej i powszechnej: *lecz najpierw musi być głoszona Ewangelia wszystkim narodom*; *zaprawdę powiadam wam: gdziekolwiek po całym świecie głosić będą tę Ewangelię, będą również na jej pamiątkę opowiadać o tym, co uczyniła*. Trudno dostrzec urzeczywistnienie tego faktu w głoszeniu dokonywanym przez Dwunastu, zapowiedzianym w 3,13-19 i realizowanym w 6,6b-13.30. Tym samym misja Dwunastu nie może być ukoronowaniem całego procesu formacyjnego, co nie oznacza jednak, że nie widać ścisłego związku między tymi dwiema perykopami. W tym miejscu analizy trzeba więc zadać pytanie: co do obrazu tych, którzy jako pierwsi poszli za Jezusem, dodaje perykopa o „ustanowieniu Dwunastu".

2. Wybór Dwunastu (3,13-19)

Od momentu powołania uczniowie nieustannie towarzyszą Jezusowi. Wymienia się ich również w perykopie bezpośrednio poprzedzającej opowiadanie o ustanowieniu Dwunastu.Ten kontekst jest bardzo ważny dla zrozumienia sceny ustanowienia. Stanowi go *summarium* 3,7-12. Wobec zagrożenia ze strony przeciwników (3,6) Jezus wraca wraz z uczniami w stronę Jeziora Galilejskiego (3,7a). Gromadzą się wokół Niego tłumy, wśród których Marek

[17] Blass–Debrunner, § 392.6.

wyraźnie odróżnia tych z Galilei, którzy idą za Nim (*ēkolouthēsan*), ponieważ słyszały go osobiście, oraz tych z pozostałych części Palestyny: Judei, Jerozolimy i terenów pogańskich: Idumei (południe), Zajordania (wschód), okolic Tyru i Sydonu (północ). Ci ludzie przychodzą do Jezusa (*ēlthon pros*), ponieważ słyszeli o tym, co zdziałał. Mamy tu więc siedem regionów. Symbolika liczby siedem, jak i wymienione regiony, wskazują na uniwersalizm misji Jezusa, która nie jest skierowana tylko do Żydów, ale również do pogan, to znaczy do całej ludzkości. Marek nie czyni w tym tekście różnicy między słuchaczami ze względu na ich status religijny, ale ze względu na ich relację do osoby Jezusa. Ta relacja jest jednak niewłaściwa i Jezus uświadamia to swoim uczniom przez polecenie, aby łódka była dla Niego przygotowana (3,9). Powodem tego polecenia był napierający zewsząd tłum. Motyw takiego zachowania ludzi jest jasno określony nieco dalej: *wielu bowiem uzdrowił i wskutek tego wszyscy, którzy mieli jakieś choroby, cisnęli się do Niego, aby go dotknąć* (3,10). Dla nich nie jest ważna ani osoba, ani nauka Jezusa. Marek wspomina również duchy nieczyste, które wyznawały prawdziwą tożsamość Jezusa: *Ty jesteś Syn Boży*[18]. One rozpoznają Go w Jego największej tajemnicy. Jezus zabrania im mówić, kim jest, aby wieść o Nim z jednej strony nie została zniekształcona, z drugiej zaś, to sam człowiek, uczestnicząc w ziemskiej drodze Jezusa, u której kresu stoi krzyż i zmartwychwstanie, musi rozpoznać, kim jest Jezus (15,39; 16,7). Na tę drogę zostali zaproszeni uczniowie Jezusa w momencie powołania, zaś po pewnym etapie wspólnej z Nim drogi zostaną zaproszeni do jeszcze większej więzi i wspólnoty z Mistrzem. Tego dotyczyć będzie akt ustanowienia Dwunastu.

Wybór Dwunastu jest dla Marka bardzo ważnym wydarzeniem. Mateusz w ogóle nie wspomina o tym fakcie. On jedynie zakłada istnienie takiej grupy w momencie, kiedy mówi o udzieleniu jej członkom władzy nad duchami nieczystymi: wtedy przywołał do siebie dwunastu uczniów swoich i udzielił im władzy nad duchami nieczystymi (Mt 10,1). Ta scena z *Ewangelii Mateusza* bardziej niż z opisu ustanowienia Dwunastu u Mk 3,13-19 i Łk 6,12-16 odpowiada wysłaniu Dwunastu na misję (por. Mk 6,7-12 i Łk 9,1-6). Według ewangelisty Łukasza, Jezus udaje się na górę, aby się modlić i dopiero po całej nocy spędzonej na modlitwie przywołuje uczniów i spośród nich wybiera grupę Dwunastu. Z narracji nie dowiadujemy się o celu ustanowienia Dwunastu, o tym dowiemy się dopiero z narracji opisującej posłanie Dwunastu na misję w Łk 9,1-6: *Wtedy zwołał Dwunastu, dał im moc i władzę nad wszystkimi demonami i leczenia chorób i posłał ich głosić Królestwo Boże i uzdrawiać*

[18] W porównaniu z Mk 1,24; 5,7 mamy tutaj do czynienia z bezpośrednim wyznaniem, a nie wyrzutem pod adresem Jezusa.

chorych. Łukasz tylko wspomina, że Jezus nazwał uczniów apostołami. Sam wybór jest potraktowany jedynie jako przygotowanie tak zwanej Mowy na Równinie (Łk 6,12-16).

Cała narracja Markowa koncentruje się natomiast na osobie Jezusa. Podmiotem prawie wszystkich wypowiedzi jest Jezus. On jest tym, który działa. W centrum uwagi znajduje się dwa razy powtórzona czynność ustanowienia Dwunastu: „i uczynił Dwunastu" *kai epoiēsen dōdeka*. Pierwszy raz, kiedy Marek ją wspomina (3,14), wymienia także miejsce (3,13a), motywację (3,13b) i cel powołania grupy (3,14b-15), za drugim razem (3,16a), rozpoczynając drugą część perykopy, wymienia już tylko imienną listę wybranych przez Jezusa (3,16b-19). Dwunastu jest podmiotem tylko jednej czynności: *apēlthon* „przyszli", a należy ją odczytywać jako reakcję na wezwanie Jezusa. Poza tym w tekście pojawia się jeszcze tylko jedna czynność jednego z Dwunastu –Judasza, który „Go wydał". Także gest Judasza jest ukierunkowany na Mistrza. W całej narracji mamy niejako przejście od bardzo ogólnikowych stwierdzeń dotyczących grupy Dwunastu do informacji bardziej szczegółowych. Nieznana na początku grupa uczniów z czasem staje się więc coraz bardziej rozpoznawalna.

Cała narracja rozpoczyna się od stwierdzenia: „wszedł na górę" (3,13a). W swej *Ewangelii* Marek wskazuje Jezusa kierującego się ku górze jeszcze dwa razy. W tych dwóch przypadkach celem udania się na górę jest oddalenie się od tłumów i wejście w intymną relację z Bogiem poprzez modlitwę (6,46) i przemienienie (9,2). W interesującym nas tekście cel wejścia na górę jest ściśle związany z sytuacją opisaną wcześniej. Jezus zachowuje pewien dystans wobec tłumów. To zachowanie przedłuża się także w opisywanym wydarzeniu. Jezus, zachowując dalej taki sam dystans, udaje się z uczniami w kierunku jednego ze wzgórz leżących w pobliżu jeziora, gdzie w „podwyższonej pozycji", w obecności zebranych ludzi wybiera tych, których chciał. Można powiedzieć, że ustanowienie Dwunastu staje się znakiem dla wszystkich obecnych. Oni niejako stają się przewodnikami dla innych.

Słowo „góra" jest użyte z rodzajnikiem, co ułatwia rozumienie, o jaką górę chodzi i to nie tylko w znaczeniu fizycznym, ale także teologicznym. Termin „góra" w *Biblii* oznacza zwykle Synaj i jest powiązany z Mojżeszem. Jezus jest tym, który wstępuje na górę i dokonuje nauczania, przyjmując autorytet Mojżesza (por. Mt 5–7). Być może i tutaj wyrażenie „wyszedł na górę" wyraża właśnie autorytet nauczyciela, prawodawcy, kogoś, kto ma władzę ustanowienia nowego porządku[19]. Nie można jednak wykluczyć, że góra służy do podkreślenia kontrastu między ukrytym i publicznym działaniem Jezusa[20].

[19] S. Légasse, *Marco*, Roma 2000, s. 189.
[20] G. Schmahl, *Die Zwölf im Markusevangelium*, Trier 1974, s. 51.

Druga czynność Jezusa została określona jako: „przywołał tych, których chciał". Mamy tutaj do czynienia z aktem wywołania niektórych osób z grona uczniów Jezusa. Na oznaczenie tej czynności Marek używa czasownika *proskaliesthai*, który w *Nowym Testamencie* występuje w stronie zwrotnej i z racji przedrostka *pros* oznacza „przywołać do siebie", „zwołać". Wybór tego czasownika właśnie w tym miejscu narracji prawdopodobnie posłużył ewangeliście podkreśleniu osobowego charakteru tego przywołania. Jezus jest punktem odniesienia dla wybranych. Sam czasownik zawiera już w sobie ideę wybrania, która zostaje doprecyzowana przez wyrażenie: „tych, których sam chciał" (por. 3,13.23; 6,7; 7,14; 8,1.34; 10,42; 12,43). Z użycia tego czasownika w innych miejscach *Nowego Testamentu* wynika jasno, że „przywołać" może tylko ten, kto jest w relacji wyższości w stosunku do przywoływanych, a ci z kolei znajdują się w relacji podporządkowania. Ważny jest także cały kontekst, w którym używa się tego czasownika w formie *participium*. Jezus przywołuje do siebie Dwunastu (10,42), uczniów (8,1; 12,43), lud i uczniów (8,34) oraz lud (7,14). Nawołuje uczniów, aby słuchali Jego nauki, ale także po to, aby byli blisko Niego, w komunii z Nim. Pierwszym celem wybrania Dwunastu jest więc to, „aby z Nim byli". Nie jest wykluczone, że właśnie forma *proskaleitai* zapowiada owe „aby z Nim byli" z 3,14.

Przywołanie jest adresowane do „tych, których chciał On". W greckim sformułowaniu został położony pewien akcent na osobę Jezusa (*autos*). W ten sposób jest podkreślona zarówno sama osoba Jezusa, jak i fakt Jego osobistej decyzji. To tylko Jego wola decyduje o tym, kogo ma przywołać do siebie. To wyrażenie podkreśla z jednej strony wyższość Jezusa nad pozostałymi, jak również ideę wybrania[21]. Pewne światło na znaczenie czasownika *thelein* w omawianym tekście może rzucić fragment z Mt 27,43, w którym wyraz ten jest użyty z biernikiem osoby. Jest to cytat z Ps 22,9: *Zaufał Bogu: niechże Go wybawi, jeśli Go miłuje.* W tym przypadku czasownik *thelein* tłumaczy hebrajski czasownik *ḥāpēṣ* (חפץ), który oznacza: „kochać, mieć sympatię, skłaniać się do kogoś". Jezus przywołuje tych, których nosi w sercu i których umiłował. Nie chodzi tu o jednorazowy i przypadkowy akt emocjonalny. Użycie orzeczenia w *imperfectum* (*ēthelen*) wskazuje, że wola Jezusa była już od dawna skierowana w stronę wybranych.

Na propozycję Jezusa – „ci, których Jezus chciał" udzielają pozytywnej odpowiedzi: „i przyszli do Niego". Na określenie ruchu Marek nie posłużył się zwyczajnym czasownikiem *erchomai*, lecz jego złożeniem z przedrostkiem *apo*, który sugeruje pewne oddzielenie. Uczniowie Jezusa oddzielają się

[21] Sam czasownik *thelein* spotykamy dwadzieścia pięć razy u Marka: dwanaście razy z bezokolicznikiem, trzy razy z *hina*, sześć razy w wyrażeniach odpowiadających konstrukcji z *hina*, cztery razy z biernikiem (3,13; 6,22; 9,13; 14,36).

od większej grupy słuchaczy i stają wyraźnie po stronie Jezusa. Dokonuje się to na oczach wszystkich i jest wyraźnym znakiem dla innych. Orzeczenie „przyszli" jest użyte z przyimkiem *pros* „do" w połączeniu z zaimkiem „niego". Mamy tutaj ruch ku osobie. Już sam przyimek wskazuje na bliskość. Można powiedzieć, że to, co zaistniało między nimi a Mistrzem w momencie powołania, tutaj otrzymuje nową jakość. On niejako staje się ich nowym celem w życiu[22]. Ta nowa jakość zostanie dookreślona w sprecyzowaniu celu ustanowienia Dwunastu. Już w samym czasowniku *aperchomai* zostaje odzwierciedlony schemat powołania, zaprezentowany w 1,16-20, gdzie zresztą zostaje użyty ten sam czasownik *aperchomai* (1,20), który jest paralelny do „iść za" (*akolouthein*) z 1,18. Szymon, Andrzej, Jakub i Jan zanim pójdą za Jezusem, to znaczy ukierunkują swoje życie na Niego, obierając w Nim swego przewodnika i życiowy punkt odniesienia, najpierw opuszczają „coś": zostawiają dotychczas wykonywaną pracę: „zostawiwszy sieci" oraz więzi rodzinne: „zostawiwszy ojca swego Zebedeusza". Owe *aperchomai* uczniów może mieć zarówno wymiar materialny (oddalają się od tłumu), jak i również wymiar duchowy (oddalają się od sposobu postrzegania Jezusa przez tłum). W ten sposób uczniowie stają się gotowi do przyjęcia zamysłu Jezusa, co do nich samych.

Czynność ustanowienia wyrażona jest za pomocą *epoiēsen dōdeka*, dosłownie „uczynił Dwunastu". Niektórzy tłumaczą użyty tutaj czasownik *poiein* „robić", „czynić" jako „stworzyć" i porównują go z Rdz 1,1, Iz 43,1; 44,2 (LXX w tych miejscach hebrajski czasownik *'āśāh* tłumaczy przez *poiein*). Jak Bóg stworzył świat (Rdz 1,1) i swój lud (Iz 43,1; 44,2), tak Jezus stwarza Dwunastu i objawia się jako stworzyciel nowego ludu[23]. Właściwszym wydaje się jednak tłumaczenie „utworzył", „ustanowił", czy nawet „mianował", „wyznaczył"[24]. Akt ten odnosi się do grupy wybranych dwunastu uczniów Jezusa. Liczba ta jest symboliczna i wskazuje na całego mesjańskiego Izraela zapowiadanego przez proroków (por. Mi 7,12; Iz 11,11.16; 27,12-13; Jr 30,3; Ez 39,27-28). Ustanowienie Dwunastu jest więc znakiem realizacji tej prorockiej zapowiedzi.

Wiersze Mk 3,14-15 stanowią złożoną syntaktycznie konstrukcję. Po orzeczeniu głównym (*epoiēsen*), następują dwa zdania celowe, z których ostatnie zawiera dwa zdania bezokolicznikowe. Pierwszym celem ustanowienia Dwunastu jest: „aby z Nim byli" (*hina ōsin met'autou*)[25]. Wyrażenie „być z" w całej

[22] E. Lohmeyer, *Das Evangelium des Markus*, Göttingen 1963, s. 74; G. Schmahl, *Die Zwölf im Markusevangelium*, s. 53-54.

[23] E. Lohmeyer, *Das Evangelium des Markus*, s. 74; W. Grundmann, *Das Evangelium nach Markus*, Berlin 1977, s. 101; G. Schmahl, *Die Zwölf im Markusevangelium*, s. 55.

[24] K. Stock, *Boten aus dem Mit – Ihm – Sein*, s. 16-17.

[25] Dokładna analiza tego wyrażenia, jak i odpowiedź na pytanie, w jaki sposób Marek przedstawia ideę „bycia z Jezusem" Dwunastu znajduje się w monografii: K. Stock, *Boten aus dem Mit – Ihm – Sein*.

drugiej Ewangelii znajduje się tylko i wyłącznie w związku z osobą Jezusa. Jest używane, kiedy Jezus znajduje się z kimś (1,13; 2,19) i, gdy inni są przy Nim (3,14; 4,36; 5,18; 14,67). Tłumaczenia wyrażenia *hina ōsin met'autou* są dość różne i oscylują pomiędzy przekładem dosłownym: „aby z Nim byli" oraz: „aby mu towarzyszyli". Czy owe bycie z Jezusem wyraża tylko ideę obecności fizycznej i aktualnej, jakiejś zewnętrznej relacji (Jezus chce, aby oni ciągle mu towarzyszyli, znajdowali się stale w Jego obecności) czy także postawę wewnętrzną? Wydaje się, że jedną i drugą. Uczniowie, z których grona Jezus wybrał Dwunastu, towarzyszyli nieustannie Jezusowi; od samego początku byli stale przy Jego boku, a zatem w zewnętrznej relacji z Nim. Dlatego też nie musi tu chodzić tylko i wyłącznie o obecność fizyczną, chociaż ta jest bardzo ważna. Uzdrowiony opętany z Gerazy prosi Jezusa, aby „być z Nim" (5,18). Jezus mu na to nie pozwala. To nie pragnienie człowieka, ale wola Jezusa, który wybiera, pozwala na bycie razem z Nim. W opowiadaniu o zaparciu się Piotra, pierwsze pytanie kobiety dotyczy „bycia z Jezusem": *I ty byłeś z tym Nazarejczykiem Jezusem* (14,67). To pytanie przypomina konkretnie relację Piotra z Jezusem, która jako pierwsze zadanie Dwunastu została wymieniona w 3,13. Zapewne jest prawdą, co pisze K. Romaniuk: *Musieli pozostawać przy Nim, po to, żeby wprowadzać ich stopniowo w tajemnicę Królestwa Bożego (Mk 4,11); mieli słuchać na własne uszy wszystkiego, co będzie mówił Jezus; mieli patrzeć własnymi oczyma na wszystkie najznakomitsze cuda Jezusa; mieli być naocznymi świadkami: cierpienia, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa; przez swój osobisty wgląd mieli zapewnić ciągłość między Jezusem historycznym a Chrystusem zmartwychwstałym*[26], nie wydaje się jednak, aby to towarzyszenie Jezusowi i przyglądanie się Mu, wyczerpywało całą wagę wyrażenia „być z Nim".

Formuła „być z Nim" nawiązuje także do formuły przymierza: „Bóg z nami i my z Nim" (Iz 43,1-7). Bycie Boga z Izraelem uobecnia się i aktualizuje w byciu Mesjasza z Dwunastoma, czy szerzej z uczniami (Mk 2,19). Ciekawe jest już samo użycie w tym miejscu czasownika *einai* – „być", który ma szerokie znaczenie i służy wyrażeniu wielu aspektów rzeczywistości. Przede wszystkim termin ten wyraża sam fakt bycia, egzystowania, czy też sposobu bytowania. Można zatem owe: „aby z Nim byli" interpretować w taki sposób, aby mieli udział w Jego byciu, w jego sposobie bycia, innymi słowy, aby dzielili z Nim Jego egzystencję, logikę Jego bycia[27]. W takim rozumieniu tego tekstu może nam pomóc sam kontekst, to jest tekst 3,1-35. Scena ustanowienia Dwunastu

[26] A. Jankowski, K. Romaniuk, *Kapłaństwo w Piśmie Świętym*, s. 172.

[27] Taki kierunek przyjmuje interpretacja Z. Kiernikowskiego, «Być z Jezusem (Mk 3,14) jako jeden z istotnych warunków formacji do kapłaństwa», w: *Evangelisare pauperibus. FS. B. Wojtuś*, red. M. Olczyk, P. Podeszwa, Gniezno 2007, s. 324.

ma miejsce po opisie tego, co Jezus dokonał, a przed relacją na temat krewnych Jezusa, którzy chcieli Go powstrzymać, ponieważ usłyszeli, że odszedł od zmysłów (3,21). Potem pojawiają się oszczerstwa wobec Jezusa – uczeni w Piśmie mówią, że ma Belzebuba i w jego imię wyrzuca złe duchy (3,22), po czym następuje relacja o przybyciu Matki Jezusa i Jego braci oraz pojawiają się słowa Jezusa na temat tego, kto jest jego prawdziwym krewnym: *kto pełni wolę Bożą, ten mi jest bratem, siostrą i matką* (3,35). W takim kontekście owe bycie z Jezusem ukazuje możliwość złączenia się z Nim i Jego misją oraz *wejście z Nim w taką relację, która zmieni ich dotychczasowe relacje do najbliższych, spowoduje niezrozumienie u bliskich, a także wpłynie na inne rozumienie więzów pokrewieństwa. Będzie też powodem osądów i oszczerstw, a jednocześnie będzie rzutować na ewangelizację. To jest kwestia bycia lub nie bycia z Jezusem, udziału w Jego egzystencji, a w konsekwencji, udziału nie tylko w zewnętrznej relacji, ale też w Jego misji*[28]. *Za Jezusem idą tłumy, ale od samego początku Ewangelista notuje także narastającą niechęć do Niego. Wyraża się to najpierw w słowach ducha nieczystego, od którego Jezus uwolnił człowieka opętanego w synagodze w Kafarnaum: co nam i Tobie, Jezusie Nazarejczyku, przyszedłeś nas stracić, wiem kim jesteś, świętym Boga* (1,24). Marek od samego początku narracji maluje postawy przeciwników Jezusa w obliczu różnych faktów z Jego życia, takich jak: uzdrowienie paralityka (2,1-12), bliskie bycie Jezusa i jego pierwszych uczniów z grzesznikami, łuskanie kłosów w szabat (2,23-28), uzdrowienie człowieka z uschłą ręką (3,1-6). To właśnie na koniec tego ostatniego wydarzenia narrator zanotuje: *Faryzeusze wyszli i ze zwolennikami Heroda zaraz odbyli naradę przeciwko Niemu, w jaki sposób go zgładzić* (3,6). Te wydarzenia są kontekstem dalszym ustanowienia Dwunastu. W „byciu z Jezusem" nie chodzi zatem tylko o to, by przyglądać się temu, czego Jezus nauczał i co czynił, ale także o to, jak to przeżywał. To przeżywanie mówi o logice Jezusa. Można być z Jezusem, przyglądać się Mu, uczyć się tego, czego On nauczał i doświadczać tego, co On czynił, a nie być „z Jezusem", to znaczy nie być Jezusowym, nie mieć tej samej mentalności, takiego samego sposobu przeżywania rzeczywistości, co Jezus. „Być z Jezusem" to nie tylko sprawa zewnętrznej relacji. Nie chodzi tu tylko o niezobowiązujące towarzyszenie Jezusowi. To jest sprawa egzystencji Dwunastu. Chodzi o to, aby być z Nim i dzielić z Nim Jego egzystencję, przyjmować Jego styl myślenia, wartościowania, a także styl życia. Ze strony Dwunastu wejście w sytuację „bycia z Nim" oznacza podjęcie pewnego ryzyka odnoszącego się do własnej egzystencji, aby oddać władzę nad własnym życiem właśnie Jemu.

[28] Z. Kiernikowski, «Być z Jezusem (Mk 3,14)», s. 325. Należy zauważyć, że podobny kontekst pojawia się w Mk 1,16-20. Tekst ten poprzedza *summarium* 1,14-15, a po perykopie zostaje opisany początek działalności Jezusa w Kafarnaum (1,21-28).

Jest to złączenie się na dobre i na złe z powołującym Nauczycielem. Celem wybrania Dwunastu nie jest tylko zewnętrzne pozostawienie czegoś czy zewnętrzne odejście od czegoś lub kogoś (tłum, rodzina, zawód), ale także pozostawienie tego, co jest własne (np. plany i koncepcje życia).

Pierwszym celem ustanowienia Dwunastu było doprowadzenie ich do dzielenia z Jezusem Jego egzystencji. W zamierzeniu Jezusa uczniowie nie mieli się jedynie bacznie Mu przyglądać, czy też zdobyć pewną technikę nauczania. Kolejne fragmenty *Ewangelii* będą świadectwem uczenia się przez Dwunastu „bycia z Jezusem"[29]. Są oni wprowadzani w sytuacje, które stają się okazją do rozeznania, czy są z Jezusem czy też nie, czy myślą tak jak On, czy też myślą w kategorii swojej grupy, swoich interesów. By być uczniem Jezusa, nie wystarczy po prostu odejść od czegoś. To jest dopiero pierwszy krok. Należy nieustannie uczyć się bycia z Jezusem, ale owo bycie z Jezusem musi mieć także swój fundament. Mówiliśmy już o kontekście bliższym 3,13-19, to znaczy o tekście Mk 3,7-35. Na podstawie analizy kontekstu doszliśmy do przekonania, że w byciu z Jezusem chodzi o udział w sposobie Jego egzystowania (tłumy i przeciwnicy). Trzeba jednak zauważyć, że passusy 3,7-12 i 3,20-35 skupiają się także na tożsamości Jezusa. To może sugerować, że celem bycia Dwunastu z Jezusem jest zrozumienie tożsamości Jezusa.

Nie będziemy analizować wszystkich fragmentów drugiej *Ewangelii*, w których spotykamy Dwunastu. Zwrócimy uwagę tylko na kilka wydarzeń, które mogą jeszcze bardziej naświetlić znaczenie wyrażenia: „aby z Nim byli". W czasie drugiej zapowiedzi męki uczniowie sprzeczają się w drodze, kto z nich jest największy[30]. Wtedy Jezus przywołuje Dwunastu i mówi: *Jeśli ktoś chce być pierwszym, niech będzie ostatnim wśród wszystkich i sługą wszystkich* (9,35). Jezus nie potępia samego pragnienia bycia pierwszym, ale wskazuje na prawdziwą miarę wielkości[31]. Ostatni (*eschatos*) oznacza, posługując się terminologią wojskową, najniższego rangą[32]. Ten termin zostaje sprecyzowany przez: „sługę wszystkich" (*pantōn diakonos*). Rzeczownik *diakonos* wskazuje bardziej na funkcję, niż na stan wyrażany raczej za pomocą terminu *doulos*, który oznacza niewolnika, a więc kogoś, kto jest własnością innego i pozostaje z nim w relacji zależności i podporządkowania. Pierwszy termin określa tego, który jest w dyspozycji dla innych. Jego służba jest całkowicie wolna, sponta-

[29] Dokładną analizę Markowych perykop z terminem „Dwunastu" zawiera monografia K. Stocka, *Boten aus dem Mit - Ihm - sein*.

[30] Wydaje się, że w tekście 9,30-50 termin „uczniowie" jest stosowany zamiennie z terminem „Dwunastu".

[31] W 9,35, podobnie jak w 8,34 pojawia się zdanie warunkowe, w którego poprzedniku realizuje się „*conditio simplex vel realis*" (*ei* + indicativus), wskazujący na to, że warunek jest do spełnienia, choć nie określa, jaki jest jego stosunek do rzeczywistości; por. M. Zerwick, *Biblical Greek*, § 303.

[32] G. Kittel, «eschatos», w: TWNT II, red. G. Kittel, Grand Rapids 1995, s. 695.

niczna, ochocza. On widzi potrzeby innych i czyni wszystko, aby je zaspokoić[33]. Służba nie ogranicza się tylko do uczniów, dwukrotne użycie słowa *pantōn* rozszerza horyzont: musi być ona ukierunkowana na wszystkich. Jedynym jej kryterium jest potrzeba drugiego. To jest sposób wartościowania Jezusa. Kłótnia uczniów w drodze pokazuje, że patrzą oni na świat inaczej niż Jezus.

Podobną sytuację mamy po trzeciej zapowiedzi męki (10,32-34). I w tym przypadku Dwunastu pokazuje, jak bardzo ich sposób myślenia jest daleki od Jezusowego. Jakub i Jan pragnęli otrzymać miejsca najbliższe Jezusowi w Jego chwale, a więc najwyższe pozycje po Jezusie w Jego królestwie (10,35-37). Ich pragnienie pokazuje, że nie akceptują drogi Jezusa wcześniej przez Niego zapowiedzianej. On mówił im o męce i śmierci, oni zaś myślą już o Jego chwale, to znaczy nie biorą pod uwagę całej Jego drogi. Jezus najpierw kieruje ich uwagę na swoją mękę i śmierć poprzez podwójny obraz kielicha, który ma pić, i chrztu, którym ma być ochrzczony (10,38), oraz objawia im ich udział w Jego losie (10,39)[34]. W 10,42-45 zwraca się do Dwunastu z nauczaniem, którego jedynym tematem jest służba[35]. Najpierw zwraca uwagę na model władzy panujący w świecie (10,42). Relacja podporządkowania i dominacji charakteryzująca logikę światową zostaje kategorycznie odrzucona przez Jezusa: *Nie tak będzie między wami* (10,43a). Dwa razy mówi o tym, o czym było powiedziane w dyskursie po drugiej zapowiedzi męki, śmierci i zmartwychwstania (9,35): jedyną drogą do wielkości jest służba (10,43-44).

Jezus, wychodząc od logiki myślenia uczniów, proponuje im odwrócony model: wielki staje się „sługą waszym" (*pantōn diakonos*), a pierwszy „niewolnikiem wszystkich" (*pantōn doulos*). Służba nie dotyczy tylko wspólnoty uczniów, co mógłby sugerować zaimek „wasz", ale otrzymuje perspektywę uniwersalną, na którą wskazuje określenie: „wszyscy". Co więcej, zostaje podkreślone, że służba nie jest czymś, co jest pozostawione wolnemu wyborowi ucznia Jezusa, lecz jest jego obowiązkiem, od którego nie może się dyspensować[36]. Punktem kulminacyjnym całego nauczania Jezusa staje się logion z 10,45, który bezpośrednio nawiązuje do motywu konieczności służby uczniów na rzecz innych i podaje motywację (*kai gar*) dla takiej postawy: *Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby służyć i dać swoje*

---

[33] H.W. Beyer, «diakoneō», w: TWNT II, G. Kittel, Grand Rapids 1995, s. 81-93; K.H. Rengstorf, «doulos», w: TWNT II, G. Kittel, Grand Rapids 1995, s. 264-283.

[34] Dwa obrazy: „kielich" oraz „chrzest" są metaforami męki i śmierci Jezusa. Na ten temat zob.: C.A. Evans, *Mark 8,27-16,20* [WBC 34b], Nashville 2001, s. 117; S. Légasse, *Marco*, s. 536-537.

[35] Adresatami dyskursu Jezusa jest grupa Dwunastu, widziana jednak jako najbardziej zbliżona do Jezusa grupa towarzyszy Jezusa (10,32).

[36] K. Stock, *Boten aus Mit-Ihm-Sein*, s. 140: *In diakonos drückt sich die Natur dieses Dienstes aus: er geschieht in personaler Zuwendung zum anderen (...). In doulos wird die Bindung an diesen Dienst unterschrichten: sie können nicht wählen, ob sie dienen wollen oder nicht, sie sind diesem Dienst „verklavt".*

życie na okup za wielu. Cała misja Jezusa i Jego dzieło są więc prezentowane przez Niego samego w kluczu służby[37]. Ona jest zdeterminowana potrzebą innych. Służba ta aktualizuje się w darze Jego życia na rzecz innych. To pokazuje nieograniczoność służby Jezusa, a zarazem jej punkt kulminacyjny, to znaczy śmierć, która jest traktowana jako „okup za wielu" (*lytron anti pollōn*). Rzeczownik *lytron* (por. Mt 20,28; Mk 10,45) oznacza okup za życie osoby, która stała się niewolnikiem za swoje długi. Okup ten był płacony jako gwarancja w celu uwolnienia niewolnika lub jeńca wojennego[38]. W Mk 10,45 chodzi o uwolnienie z długu grzechu i śmieci. Wyrażenie „za wielu", czy „w miejsce wielu", podkreśla ideę zastępczości. Powinno być ono interpretowane w perspektywie uniwersalnej: „za wszystkich", czyli za całą ludzkość. Jezus ukazuje wartość ekspiacyjną i zbawczą swojej śmierci. Poprzez Jego śmierć ludzkość zostaje uwolniona od niewoli grzechu i śmierci, z której nie jest w stanie wyzwolić się sama. Do momentu śmierci Jezusa ludzkość jest łupem, zdobyczą grzechu i śmierci, a tym samym wykluczona z komunii z Bogiem, a więc pozbawiona prawdziwego życia. Poprzez swoją śmierć Jezus pokazuje solidarność z grzeszną ludzkością, którą prowadzi do pełnej komunii z Bogiem. W tych słowach objawiona zostaje logika Jezusa – tracenia samego siebie.

Te dwie perykopy pokazują, że Dwunastu przez niezrozumienie uczy się, co oznacza bycie z Jezusem: przyjąć sposób Jego egzystencji, być dla drugiego, tracić dla drugiego. Napięcie pomiędzy myśleniem ludzkim a sposobem egzystencji Jezusa ujawnia się najbardziej w czasie Jego męki. Wtedy tak naprawdę okazało się, kim są zarówno przeciwnicy Jezusa, jak i uczniowie. Przypatrzmy się temu na przykładzie Judasza i Piotra, ostatniego i pierwszego na liście Dwunastu. O Judaszu czytamy w Mk 14,10: *I Judasz Iskariota, jeden z Dwunastu, poszedł do arcykapłanów, aby Go wydać im*. Ten tekst ma wiele wspólnego z Mk 3,13-19. Widać to wyraźnie w wersji greckiej. W 3,13 Marek mówi o uczniach: *I przyszli do Niego. I ustanowił ich, aby z nim byli kai* ***apēlthon pros auton*** (...) *hina ōsin met'autou*, zaś w 14,10 ewangelista mówi o Judaszu: „i przyszedł do arcykapłanów, aby go wydać im" ***apēlthen pros tous archiereis*** *hina auton paradoi autois*. W tych dwóch tekstach orzeczenie jest wyrażone za pomocą czasownika *aperchomai*. W 14,11: *Gdy to usłyszeli, ucieszyli się i przyrzekli dać mu pieniądze. Odtąd szukał, jak Go w odpowiednim czasie wydać*. Te słowa są wypowiedziane bezpośrednio przed opisem

[37] W 10,45 mamy wyrażenie, na które składa się czasownik *erchomai* w formie osobowej *ēlthen* „przyszedł" i bezokoliczniki *diakonēthēnai* „aby służono" i *diakonēsai* „aby służyć". Takie zestawienie wyraża sens teologiczny przyjścia Jezusa na ziemię i cel Jego misji.

[38] F. Büchsel, «lytron», w: TWNT IV, G. Kittel, Grand Rapids 1995, s. 341. Niektórzy uważają, że jest odpowiednikiem terminu hebrajskiego *'āšām*, który wskazuje na ofiarę ekspiacyjną w miejsce innych. Nigdy jednak ten termin nie jest tłumaczony przez LXX jako *lytron*.

przygotowania i odbycia Ostatniej Wieczerzy Jezusa z Dwunastoma (14,12-21). Na samym początku Ostatniej Wieczerzy Jezus otwarcie porusza sprawę obecności zdrajcy wśród jej uczestników (ewangelista Łukasz nie wspomina tego). U Marka i Mateusza pierwszą informacją w relacji są słowa o zdrajcy: *Amen, mówię wam: jeden z Was mnie wyda, jedzący ze Mną* (14,18). Celem tej wypowiedzi w *Ewangelii Marka* nie jest wcale doprowadzenie do zdemaskowania Judasza jako zdrajcy, ale podkreślenie bliskiej obecności zdrajcy. Potem Jezus drugi raz mówi o zdrajcy: *Jeden z Dwunastu, zanurzający ze Mną do misy*. Ta druga wypowiedź jest oddzielona od pierwszej informacją o sprzeciwie każdego z Dwunastu: *Zaczęli się smucić i pytać jeden po drugim: „Czyżbym ja?”*. W wypowiedziach o zdrajcy zostają podkreślone dwie relacje: horyzontalna (zdrajca i jego towarzysze) oraz wertykalna (zdrajca a Jezus), która jest tutaj określona za pomocą wyrażenia przyimkowego „ze mną” *met'emou*. Głównym celem ustanowienia Dwunastu było: „aby z Nim byli”. Jezus odsłania sprzeczność między pierwszym zadaniem Dwunastu (bycie z Nim) a obecną sytuacją zdrajcy. Bo chociaż uczniowie „jeden za drugim” zaprzeczają, że nie są osobiście odpowiedzialni za zdradę, to jednak jej fakt dotyczy nie tylko jednego z nich (aspekt horyzontalny), ale uderza w relację pomiędzy nimi wszystkimi a Jezusem (aspekt wertykalny). Krąg Dwunastu zostanie rozerwany przez zdradę[39].

Zdrada Piotra. Czego zapiera się Piotr? Pierwsze pytanie kobiety brzmi: *I ty byłeś z tym Nazarejczykiem Jezusem*. Ważny jest tutaj kontekst tej zdrady: *Piotr szedł zaś za Nim (ēkolouthēsen autō) w oddali aż na dziedziniec pałacu najwyższego kapłana. Tam siedział między służbą i grzał się przy ogniu*. Piotr idzie za Jezusem pomimo jego aresztowania. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że tylko on pozostał wierny Mistrzowi. On jest dalej z Jezusem. *Inni natomiast, zostawiwszy Go, uciekli* (14,50). Wydaje się, że Piotr jest wierny swoim zapewnieniom: *choćby wszyscy zwątpili, to na pewno nie ja* (14,29), *choćby mi przyszło umrzeć z Tobą, nie wyprę się ciebie* (14,31). W czasie sceny wyparcia się, w krytycznej sytuacji dla Piotra, okazało się jednak, że tak naprawdę nie idzie on za Jezusem, nie jest z Nim. Jeżeli patrzymy na Markową chronologię wydarzeń, to Piotr zapiera się Jezusa w czasie, gdy w pałacu arcykapłana trwa proces nad Jezusem, którego centralnym punktem jest pytanie: *Czy Ty jesteś Mesjaszem, Synem Błogosławionego? Jezus odpowiedział: «Ja Jestem»* (14,62). Zaparcie się Piotra w relacji Łukasza ma miejsce przed procesem. W czasie procesu Piotr jest już nawrócony. Stoi po stronie Jezusa. Piotr, gdy gorzko płakał, rzeczywiście był z Jezusem, dzielił Jego los. Piotr, podobnie jak i pozostałych dziesięciu, musiał przeżyć swą zdradę, aby doświadczyć przebaczenia Jezusa,

[39] A. Malina, «Pomimo zdrady (Mk 14,24)», *Verbum Vitae* 3:2003, s. 121-139.

które objawia się w 14,27-28, kiedy to Jezus, po zapowiedzi zerwania przez Dwunastu (uczniów) relacji z Nim: *wszyscy zwątpicie we mnie, ponieważ jest napisane: Uderzą pasterza a rozproszą się owce*[40], *natychmiast dodaje jeszcze: Ale po moim zmartwychwstaniu wyprzedzę* [gr. *proaksō*] *was do Galilei*. Pierwsza część tej zapowiedzi realizuje się w 14,50: *zostawiwszy Go, uciekli wszyscy* (por. Mk 1,16-20), druga natomiast w 16,7, kiedy kobiety, które przyszły go grobu namaścić ciało Jezusa, po usłyszeniu wiadomości o zmartwychwstaniu otrzymują polecenie: *ale idźcie i powiedzcie Jego uczniom i Piotrowi, że wyprzedza was do Galilei, tam Go ujrzycie, jak wam powiedział*[41]. *Staje się jasne, iż zapowiedziane proaksō* z Mk 14,28 zaczyna się wypełniać w *proagei* z Mk 16,7. Nakaz skierowany do kobiet jest zaproszeniem do popaschalnego pójścia za Jezusem. W wierszu 14,27 Jezus mówił tylko o poprzedzeniu uczniów do Galilei, młodzieniec w 16,7 dodaje: *tam Go ujrzycie*. W Galilei uczniowie zobaczą Jezusa Zmartwychwstałego. Przynajmniej w niektórych tekstach swego dzieła, Marek traktuje „widzenie" jako element procesu zrozumienia i wiary (por. 4,12; 8,13-21; 15,31-32.39)[42]. W takim kontekście słowa: „tam Go ujrzycie" zawierają potwierdzenie, iż w Galilei Piotr i uczniowie, którzy powrócili na drogę kroczenia za Jezusem, w świetle zmartwychwstania osiągną wreszcie prawdziwe zrozumienie tożsamości Jezusa. To w Galilei ujrzą Go zmartwychwstałego i do końca uwierzą w Niego, właśnie tam przekonają się także, że być z Jezusem, to znaczy pozostawić swoją koncepcję życia i przylgnąć całkowicie do koncepcji i historii życia, jakie otworzył przede człowiekiem Mistrz. Fundamentem tego przylgnięcia jest rozpoznanie prawdziwej tożsamości Jezusa, które także zakłada zostawienie (tracenie) swoich własnych koncepcji Jego osoby. Uczniowie byli pierwszymi spośród ludzi, którzy mieli nauczyć się i doświadczyć „bycia z Nim", by to „bycie" przeżywać na oczach innych ludzi i w ten sposób innym otwierać drogę życia.

Wracając do tekstu Mk 3,13-19, należy podkreślić, że z owego bycia z Jezusem wypływają misyjny i zbawczy cel wybrania: *i aby ich* [mógł] *wysłał głosić i mieć władzę wyrzucania demonów*. Mamy tutaj do czynienia z wyraźnym

[40] Tekst grecki dla określenia tego zerwania używa czasownika *skandalizomai*. Tłumaczenie *Biblii Tysiąclecia*: „zwątpicie" nie oddaje sensu czasownika w: Mk 14,27. Termin *skandalizomai* u Marka wskazuje na zerwanie więzi z Jezusem, na wystawienie na niebezpieczeństwo swojej wierności, zarówno wobec samej osoby Jezusa, jak i Jego słów. D. Kotecki, *Con Gesù nella barca*, Roma 1999, s. 51-52. W Mk 14,27 „skandal" uczniów jest motywowany odniesieniem do Za 13,7. Jest on związany ze śmiercią pasterza, co wypełnia się w śmierci Jezusa na krzyżu i realizuje konkretnie w rozproszeniu owiec, czyli w momencie ucieczki uczniów w czasie aresztowania Jezusa w 14,50. W takim kontekście właściwsze jest tłumaczenie *Biblii Poznańskiej*: „Wszyscy Mnie opuścicie".

[41] D. Kotecki, «„Powołanie pierwszych uczniów" (Mk 1,16-20)», s. 33-39.

[42] Szeroką analizę tych tekstów prezentuje E. Manicardi, *Il cammino di Gesù nel Vangelo di Marco. Schema narrativo e tema teologico* [AnBib 96], Roma 1981, s. 177-189.

napięciem między byciem z Jezusem a byciem posłanym, które może być rozwiązane na dwa sposoby: w „byciu z Jezusem" nie chodzi o materialne przebywanie z Jezusem, lecz o wspólnotę ducha; w „byciu z Jezusem" ewangelista chciał podkreślić fundament dla posłania Dwunastu.

Najpierw jest powiedziane: „aby ich wysłał". Nie chodzi tutaj o jednorazowe posłanie, wtedy autor musiałby użyć formy greckiego aorystu, ale o misję otwartą w czasie i przestrzeni, nieustannie dokonującą się, na co wskazuje forma czasu teraźniejszego. Można powiedzieć, że *apostellein* odpowiada *proskaleisthai*. Tak jak możnowładca wzywa do siebie swoje sługi, aby ich posłać, tak samo czyni Chrystus. Oni będą posłani, aby działać nie we własnym imieniu, lecz w imieniu autorytetu, który ich posyła. Tę prawdę wyraża określenie specyfiki misji Dwunastu. Jest to głoszenie Dobrej Nowiny oraz władza wyrzucania złych duchów. Oni będą czynili to, co czynił Jezus (1,39). Ich misja jest analogiczna do Jezusowej[43]. Jezus tym, którzy Go szukali po pierwszym dniu Jego działalności w Kafarnaum („Szymon i ci, którzy z nim"), odpowiada: *Pójdźmy gdzie indziej, do sąsiednich miejscowości, abym i tam głosił, bo na to wyszedłem* (1,38). Po czym Ewangelista mówi: *I chodził po całej Galilei, głosząc w ich synagogach i wyrzucając demony* (1,39). Oni będą uczestniczyli w tej samej władzy Jezusa (1,22.27). Przedstawione dwie formy działania realizują się w momencie, kiedy Dwunastu zostaje wysłanych przez Jezusa na misję (6,6b-13; por. 6,12-13). Dzięki ich działalności dzieło Jezusa zostaje jeszcze bardziej rozszerzone (intensyfikacja geograficzna). Bezpośrednim rezultatem tej intensyfikacji zdają się być osądy dotyczące tożsamości Jezusa w 6,14-16[44]. Dwunastu będzie kontynuatorami misji Jezusa, ale w całkowitej zależności od Niego. Cała wspólnota uczniów z Jezusem jest więc widziana w aspekcie kontynuowania misji Jezusa.

Być z Jezusem w tej wspólnocie nie jest możliwe bez indywidualnej odpowiedzi każdego z nich. Stąd mamy imienną listę uczniów, która mówi nam już wiele o sposobie bycia z Jezusem. Pierwszym jest Szymon, który otrzymuje nowe imię Piotr. We wszystkich znanych w *Nowym Testamencie* katalogach Dwunastu zajmuje on pierwsze miejsce (por. Mt 10,2-4; Łk 6,14-16; Dz 1,13). Marek nie wyjaśnia swoim czytelnikom tego nowego imienia, które znaczy „skała". Zapewne rozumieli symbolikę imienia. Piotr był we wspólnocie uczniów gwarantem ich trwałości i jedności. Inaczej jest w przypadku przydomku nadanego Jakubowi i Janowi *Boanerges* – „synowie gromu". Przyznanie nowych imion trzem uczniom wskazuje na ich wyjątkową i bliską relację z Jezusem. Będą funkcjonować, przy zachowaniu pierwszeństwa Piotra, jako

[43] Na temat misji Jezusa i Dwunastu w *Ewangelii według św. Marka* w: D. Kotecki, «Misja Jezusa w świetle Ewangelii według św. Marka», *Theologica Thoruniensia* 5:2004, s. 31-52.

[44] E. Manicardi, *Il cammino*, s. 91.

mniejsza grupa w gronie Dwunastu (5,37; 9,2; 14,33). Drugą podgrupę rozpoczyna Andrzej. Nie mówi się o nim, co prawda, jako o bracie Szymona, ale czytelnik wie od samego początku, o kogo chodzi (Mk 1,16). Wydaje się, że Marek umieścił Andrzeja jako czwartego po to, aby podkreślić jego rolę łącznika, dzięki któremu siedmiu pozostałych znajduje się w bliskiej relacji z Jezusem (Mk 13,3).

Trzeba zwrócić uwagę na ostatniego z Dwunastu: Judasz z przydomkiem Iskariota, który prawdopodobnie wskazuje na miejsce pochodzenia: „człowiek z Keriot", jednej z dwóch miejscowości o tej nazwie w Judei. Judasz mógł więc być jedynym uczniem Jezusa spoza Galilei. Zawsze towarzyszy mu negatywna wzmianka: „który Go wydał". Jest to swojego rodzaju przestroga, że nawet wśród najbliższych Jezusowi jest możliwa zdrada. Pozytywna odpowiedź wszystkich jako „Dwunastu" („i przyszli do Niego") staje się negatywną odpowiedzią tego, który sprzedał Jezusa (14,10-11) i „bycie z Jezusem" zamienił na „bycie ze zgrają" (14,43), natomiast znaki swego związku z Jezusem: pocałunek i tytuł rabbiego zamienił na znak zdrady (14,44-45)[45]. Bycie z Jezusem domaga się ciągłego pogłębiania. Informacja o Judaszu pokazuje, że pozytywna odpowiedź nigdy nie jest pełna i ostateczna.

Realizacja misji Dwunastu, czyli głoszenie i wyrzucanie złych duchów, trzeba to jeszcze raz podkreślić, zależy od rodzaju ich bycia z Jezusem. Połączenie tych dwóch rzeczywistości i uzależnienie ich od stopnia zjednoczenia z Jezusem jest cechą charakterystyczną *Ewangelii Marka*. Kontynuacja misji Jezusa będzie możliwa w misji Dwunastu, ale w całkowitej zależności od Niego i w jedności z Nim.

3. Głosić Ewangelię

Byciu z Jezusem jest podporządkowane posłanie na głoszenie oraz posiadanie władzy wyrzucania demonów. Najpierw zajmijmy się tą pierwszą rzeczywistością. Grupa Dwunastu zajmuje wśród głosicieli wyjątkowe miejsce i to z dwóch powodów: 1) Jezus nie zlecał zadania głoszenia uzdrowionym przez siebie ludziom, ale takie zadanie zlecił ustanowionym przez siebie Dwunastu; 2) pomiędzy misją Jezusa a misją Dwunastu – jak to już zostało podkreślone – istnieje ścisły związek.

[45] S. Harężga, *Jezus i Jego uczniowie. Model chrześcijańskiej formacji w Ewangelii według św. Marka*, Lublin 2006, s. 93.

Ewangelista Marek na określenie czynności głoszenia, podobnie jak to czynią inne pisma *Nowego Testamentu*, używa czasownika *kēryssein*, którego zakres semantyczny jest następujący: „zapowiadanie na głos, przepowiadanie, proklamowanie"[46]. Konteksty, w których jest użyty czasownik *kēryssein* odpowiadają nam na pytanie, kim są głosiciele w *Ewangelii św. Marka* (Jan Chrzciciel: 1,4.7, Jezus: 1,14.38.39, Dwunastu: 3,14; 6,12, uzdrowieni lub świadkowie uzdrowienia: 1,45; 5,20; 7,36) oraz wyraźnie wskazują na dwa etapy przepowiadania:

1) za życia Jezusa;

2) w czasie Kościoła popaschalnego (13,10; 14,9).

Wśród kontekstów głoszenia pomijamy celowo kerygmat Jana Chrzciciela, prekursora czasów mesjańskich. Kiedy w *Ewangelii* realizuje się już jego zapowiedź o przyjściu silniejszego od niego, Jan znika zupełnie z pola przepowiadania (1,14). Prawdziwy kerygmat chrześcijański rozpoczyna się wraz z osobą Jezusa. W *Ewangelii Marka* mamy do czynienia ze swoistą intensyfikacją kerygmatu i to zarówno geograficzną, jak i przedmiotową[47].

Czasownik *kēryssein* występuje w drugiej *Ewangelii* w formie absolutnej, w odniesieniu do Jezusa (1,38.39) i Dwunastu (3,14; 6,12)[48]. Czasownik ten w stronie czynnej jest u Marka tylko raz użyty z dopełnieniem bliższym: *euaggelion* (1,14) i to tylko w stosunku do Jezusa (1,14)[49]. Wydaje się jednak logiczne, że przedmiot przepowiadania Jezusa w 1,38.39 jest ten sam, co w 1,14, a więc „Ewangelia". Na oznaczenie czynności głoszenia przez Dwunastu zostaje użyty czasownik *kēryssein* w formie absolutnej. Można byłoby przypuszczać, na podstawie paralelizmu między działaniem Jezusa a Dwunastoma, że treść przepowiadania Dwunastu może być tożsama z przedmiotem przepowiadania Chrystusa. Być może jednak przedmiot ów nie zostaje podany świadomie przez Marka z tego powodu, że treść przepowiadania Dwunastu przed i po śmierci oraz zmartwychwstaniu Jezusa jest różna. Kerygmat w *Ewangelii Markowej* otrzymuje bowiem wymiar misjonarski i uniwersalny, co nie mogło zrealizować się w głoszeniu dokonywanym przez Jezusa czy Dwunastu za jego życia. W 13,10, który to wiersz jest częścią eschatologicznej mowy

[46] H. Friedrich, «kēryssō», w: TWNT III, red. G. Kittel, Grand Rapids 1995, s. 696.

[47] D. Kotecki, «Od kerygmatu Chrystusa do kerygmatu Kościoła», *RT* 50:2003, z. 1, s. 51-66.

[48] Dyskutuje się, czy w Mk 6,12 czasownik *metanoein* w wyrażeniu *ekēryksan hina matanoōsin* wskazuje na przedmiot przepowiadania, a więc *hina* odbierane byłoby w sensie wyjaśniającym, czy też na cel przepowiadania – a w takim przypadku mielibyśmy *hina* finalne. Ta druga propozycja wydaje się bardziej słuszna.

[49] Takie samo użycie spotykamy w Mt 4,23; 9,35; Mk 1,14; Ga 2,2; Kol 1,23; 1Tes 2,9. Rzeczownik *euaggelion* jest użyty również jako podmiot w tych miejscach, w których czasownik *kēryssein* występuje w stronie biernej (Mt 24,14; 26,13; Mk 13,10; 14,9). W *Dziejach Apostolskich* i u św. Pawła termin „Jezus" (Dz 9,20; 19,13; 2Kor 4,5; 11,4) albo „Chrystus" (Dz 8,5; 1Kor 1,23; Flp 1,15) są dopełnieniami bliższymi tego orzeczenia.

Jezusa (por. 13,3-37), czytamy: *Lecz najpierw musi być głoszona Ewangelia (kērychthēnai to euaggelion) wszystkim narodom*. W Mk 14,9 Jezus, odnosząc się do namaszczenia mu głowy olejkiem nardowym przez kobietę (Mk 14,3), podkreśla: *Gdziekolwiek po całym świecie głoszona będzie Ewangelia (kērythē to euaggelion), będzie również opowiadane na jej pamiątkę to, co uczyniła*. Użycie w tych dwóch tekstach strony biernej w czasowniku *kēryssein* wskazuje na fakt, że Kościół popaschalny głosi kerygmat już ukonstytuowany. Do dalszych wniosków może nas doprowadzić analiza słowa „Ewangelia". U Marka można spotkać zarówno użycie absolutne terminu *euaggelion* (1,15; 8,35; 10,29; 13,10; 14,9), jak i z określeniem wyrażonym za pomocą dopełniacza osób: „Boga" (1,14) i „Jezusa" (1,1). Po tekście Mk 1,14 znajdujemy w *Ewangelii* już tylko użycie absolutne rzeczownika. Z punktu widzenia narracji zdaje się więc, że wiersze 1,1.14 mogą być komentarzem do rzeczownika *euaggelion* w formie absolutnej[50]. Wiersz 1,14 mówi nam o Ewangelii pochodzącej od Boga, natomiast wiersz 1,1 przedstawia fundament, bazę, początek (*archē*) tej Dobrej Nowiny, której przedmiotem jest sam Jezus, a ściślej mówiąc fakt, że On jest Mesjaszem, Synem Bożym. W świetle Mk 1,1 i 1,14 Jezus jako Mesjasz i Syn Boży jest nie tylko głosicielem Ewangelii, ale i jej treścią. Mk 1,1 stanowi niejako tytuł całego dzieła drugiego ewangelisty i zarazem chrystologicznym kluczem hermeneutycznym dla zrozumienia każdej perykopy Markowej. Fakt, że Jezus jest Mesjaszem i Synem Bożym, stanowi podstawową treść przepowiadania ewangelisty. Kiedy więc Marek pisał swoje dzieło, słowo „Ewangelia" otrzymało wymiar eklezjalny i misyjny. Został jednocześnie sprecyzowany i pogłębiony jego przedmiot: nie tylko przepowiadanie dokonane przez Jezusa[51], na które składało się oznajmienie faktu: „czas się wypełnił", to znaczy czas wyznaczony przez Boga, i „przybliżyło się Królestwo Boże", to znaczy sam Bóg jako władca stał się bliski, oraz wezwanie do przyjęcia tego faktu: „nawracajcie się i wierzcie na podstawie Ewangelii", czyli zmieniajcie radykalnie swój sposób myślenia oraz bezgranicznie ufajcie na podstawie Ewangelii, to jest Dobrej Nowiny na temat włodarstwa Boga, realizującego się w osobie Jezusa, który jest Mesjaszem i Synem Bożym (Mk 1,1).[52], ale także samo wydarzenie Jezusa, to znaczy Jego ziemska posługa, która świadczyła, że jest On Mesjaszem i Synem Bożym. W ten sposób ewangelista Marek na-

[50] C.D. Marshall, *Faith as a Theme in Mark's Narrative*, s. 46.

[51] Dokładna analiza treści Dobrej Nowiny w Mk 1,14-15: D. Kotecki, «„Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię" (Mk 1,15b) – fundament życia chrześcijańskiego», *CT* 72:2002, n. 3, s. 33-54.

[52] Tradycyjne tłumaczenie wiersza Mk 1,15b brzmi: «nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię», które sugeruje, że Ewangelia jest przedmiotem wiary. Niniejsze tłumaczenie „na podstawie Ewangelii" bazuje na dwóch przesłankach: 1) u Marka notuje się przewagę użycia czasownika „wierzyć" *pisteuein* w sposób absolutny; 2) Marek jest jedynym ewangelistą, który używa terminu „Ewangelia" w wyrażeniu przyimkowym. K. Stock, «La „metanoia" in Marco», *PSV* 22:1990, s. 118.

dał temu terminowi nową treść, już nie tylko „śmierć i zmartwychwstanie Jezusa", jak to mamy u św. Pawła, ale „osoba i historia Jezusa".

Dwunastu ma głosić Ewangelię. Podobnie ma czynić kapłan. Jeżeli przyjrzymy się rozwojowi tradycji nowotestamentalnych, to zauważymy, że rdzeniem nowotestamentalnej kerygmy jest proste *narratio* o tym, że Jezus umarł, został pogrzebany i zmartwychwstał (1Kor 15,3-8; 1Tes 1,9-10). Do tego jednak bardzo szybko zostaje dołączony rdzeń opowiadania o działalności Jezusa przed Jego śmiercią (Dz 2,22; 10,36-39). Wyjaśnienia, które się dodaje: *za nasze grzechy* (1Kor 15,3), *którego Bóg wskrzesił z martwych* (1Tes 1,10), oraz cytaty biblijne w *Dziejach Apostolskich*, stanowią teologiczne wytłumaczenie wydarzeń, czyli przemieniają opowiadanie o Jezusie w historię zbawczą, której podstawą jest zawsze wydarzenie historyczne. Treść Ewangelii jest zapisana w dziele o takim samym tytule. Marek jest powszechnie uznawany za twórcę gatunku literackiego, jakim jest ewangelia. Kościół musiał utrwalić to opowiadanie na piśmie, ponieważ pod wpływem takich gatunków literackich, jak: listy albo sentencje mędrców (Q) mogłoby dojść do sprowadzenia osoby i dzieła Chrystusa do doktryny, oddzielającej Go od historii a zbliżającej do gnostyckiego doketyzmu[53].

Ewangelia, używając określenia G. Segalla, jest zapisem pamięci historyczno-teologicznej o Jezusie[54]. *Ewangelia Marka* jest najstarszą *Ewangelią*. Ona najbardziej zbliża się do Jezusa historycznego, opisując wpływ Jego wyjątkowej osobowości na tłum, uczniów, a także przeciwników. Ewangelista chce wyjaśnić znaczenie całej opowiedzianej historii, nawet jeśli zrozumienie końcowe zostaje otwarte. Tajemnica Jezusa i historia Jezusa są ściśle ze sobą powiązane.

Kształt literacki *Ewangelii Marka* może nam pomóc w głoszeniu Ewangelii. Jest on, jak zauważa G. Segalla, scharakteryzowany na pierwszym miejscu przez tajemnicę osoby Jezusa, który daje się poznać wewnątrz „pójścia za Nim" (uczniostwo), angażując uczniów w swoją tajemnicę i wydając się całkowicie dobrowolnie nieprzyjaciołom, aby dać swoje życie na „okup za wielu". Drugą cechę określają czasowniki, które są obecne tylko u Marka: *thambeomai* (1,27; 10,24.32) i *ekthambeomai* (9,15; 16,5-6), a które wskazują na zdumienie przed tajemnicą Jezusa: zdumienie tłumu, zaskoczenie samych uczniów, zdziwienie przed pustym grobem i obwieszczeniem zmartwychwstania (16,5-6). Trzecią cechą kształtu literackiego *Ewangelii* jest dialektyka pomiędzy potęgą i słabością, wyrażona w dialektyce *teologia crucis* i *teologia gloriae*. Prawdziwa moc

[53] P. Grech, «Początki teologii chrześcijańskiej», w: *Historia teologii*. t. I: *Epoka patrystyczna*, red. A. di Berardinio, B. Studera, Kraków 2003.

[54] Wyrażenie «pamięć o Jezusie» według G. Segalla należy do fundamentalnych kryteriów teologii biblijnej Nowego Testamentu. G. Segalla, *Teologia biblica del Nuovo Testamento. Tra memoria escatologica di Gesù e promesa del futuro regno di Dio*, Torino 2006, s. 329-331.

Jezusa objawia się w słabości krzyża. Jest to potęga pokonania zła: „Innych wybawiał, nie może wybawić samego siebie"; i to właśnie na krzyżu Jezus objawia się setnikowi jako „Syn Boży" (15,39). Czwartym faktorem jest przewaga pamięci faktów (52%) nad pamięcią dyskursów (48%), która orientuje opowiadanie o Jezusie przede wszystkim na wydarzenia. Prawdziwym centrum całej narracji jest droga, która prowadzi Syna Bożego na śmierć. Ten motyw jest obecny od pierwszej sekcji *Markowej Ewangelii* (3,6) aż do jej końca. Co do etyki, Marek ma co prawda kilka nauk, ale radykalną i najważniejszą jego etyką jest zaangażowanie ucznia w naśladowanie Jezusa aż po krzyż. Prawo znika pod światłem dwóch przykazań miłości. Mesjasz, Syn Boży ukrzyżowany, Syn Człowieczy, który musi przyjść, to są główne charakterystyki Jezusa. Bóg, którego Jezus przywołuje jako *Abba* w całkowitym poddaniu się Jego woli, jest punktem wyjścia i dojścia całej historii Jezusa. Ojciec objawia Go jako *Syna umiłowanego, w którym ma upodobanie* (1,9) i którego ludzie mają słuchać (9,7). Jemu Jezus całkowicie się oddaje w momencie śmierci. Głos Boga zaprasza ludzi, aby naśladowali drogi Jezusa posłusznego, który jest objawieniem Boga, a zarazem objawieniem człowieka według woli Boga.

Celowość Ewangelii jest jasna od samego początku: *Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię* (1,15), która objawia się w *Ewangelii Jezusa Chrystusa* (1,1). W Jezusie czas wyznaczony przez Boga (*kairos*) osiągnął swoją pełnię i włodarstwo Boga (Bóg jako władca = „Królestwo Boże") i zbliżył się raz na zawsze. Po początkowej proklamacji Jezusa nie spotkamy w Ewangelii żadnej innej, podobnego typu, a tylko słowa i czyny Jezusa. Przedmiot Ewangelii: „czas się wypełnił i przybliżyło się Królestwo Boże" z jednej strony jest kluczem hermeneutycznym do zrozumienia słów i dzieł samego Jezusa, a z drugiej zaś strony, Jego słowa i działalność nie czynią nic innego jak tylko interpretują tę radosną wieść. Przybliżenie się Boga do ludzi osiąga swój punkt kulminacyjny w zmartwychwstaniu Jezusa, które dla Marka jest pełnym objawieniem włodarstwa Boga (9,1). Cała Ewangelia ukazuje, co znaczy nawrócić się. Wystarczy wspomnieć postacie Jakuba i Jana, którzy aspirują do chwały Jezusa, czy Piotra, który nie akceptuje Jezusowej drogi krzyża i się Go zapiera. Na przeciwnej pozycji jest natomiast postać ubogiej wdowy, która całkowicie ufa Bogu w swej ekstremalnej nędzy. Celem Ewangelii jest zaproszenie do nawrócenia, do wiary w Jezusa i do naśladowania Go aż po krzyż, oraz oczekiwanie na Jego przyjście jako Syna Człowieczego[55].

Aby głosić Ewangelię, potrzebujemy, podobnie jak Piotr, doświadczenia nawracania się od siebie ku Jezusowi, a więc w pewnym sensie przeżywania naszej osobistej przegranej. Nie chodzi o przegranie czegoś, co jest poza nami,

[55] G. Segalla, *Teologia biblica del Nuovo Testamento*, s. 339-341.

ale tego, co jest w nas, by być w naszym myśleniu z Jezusem, by żyć Jego życiem. Chodzi o stałe odkrywanie sensu wchodzenia w logikę tracenia, to znaczy zaparcia się samego siebie, brania swego krzyża, czyli przekreślania własnej koncepcji życia. Tylko tak można wejść w Paschę Chrystusa i głosić Go tak, jak Paweł. Kapłani są powołani najpierw do tego, by być z Jezusem, by odejść od tego wszystkiego, co własne, by uczyć się, jak w oczach świata przegrywać przed Jezusem i ze względu na Niego[56]. To jest tajemnica Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego. Nikt nie ma gotowych recept na takie życie, ale trzeba wciąż stawiać sobie pytanie, jak kształtować w sobie samym, w seminariach duchownych, takiego ducha. Nie chodzi o to, abyśmy byli tylko fizycznie z Jezusem (godziny modlitw, medytacji – to wszystko ważne), ale byśmy przyjmowali Jego mentalność. Bez tego głoszenie Ewangelii jest niemożliwe lub będzie ono tylko połowiczne. Bez przyjęcia tej logiki tracenia staje się niemożliwym przekazanie innym wymagań Jezusa, które dotyczą wszystkich wierzących: *Kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie i niech Mnie naśladuje* (8,34). Bez tej logiki tracenia głoszenie Jezusa ukrzyżowanego jest tylko pustym frazesem. Oczywiście stawanie się tym, który „jest z Jezusem" jest procesem domagającym się nieustannego „bycia z Jezusem".

Podsumowując, Dwunastu w relacji Marka jest ukazanych jako autoryzowani świadkowie pamięci o Jezusie. Oni są tymi, którzy nie tylko rejestrują (z zewnątrz) doktrynę i wydarzenia z życia Jezusa, ale są świadkami zaangażowanymi, dotknięci tym wszystkim. Cel Ewangelii Marka jest jeden: *Początek Dobrej Nowiny, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym* (1,1). Przez swą Ewangelię Marek chce pokazać, jak Jezus ukazuje się jako Mesjasz i Syn Boży. Ta rzeczywistość zostaje ukazana przez pryzmat relacji osobistej Jezusa z Dwunastoma. Cały kerygmat Jezusa, począwszy od Jego ukazania się w Galilei aż do śmierci na krzyżu i zmartwychwstanie, jest widziany przez Marka jako początek *archē* Ewangelii (1,1), albowiem historia Ewangelii jest dłuższa niż historia Jezusa ziemskiego i obejmuje w sobie głoszenie Kościoła popaschalnego. Słowo *euaggelion* ma podwójny sens: Ewangelia i głoszenie Ewangelii, które musi mieć swój fundament (swoje *archē*). A jest nim to, co wydarzyło się w przeszłości, ale nie jest przeszłością. Przepowiadanie aktualne nie może być oddzielone od tego fundamentu. Kto może przekazać tę Dobrą Nowinę światu? Tylko ten, kto jest z Jezusem, tylko ci, którzy są dotknięci i zdumieni tą relacją. Fundamentalny styl głoszenia Dobrej Nowiny w *Ewangelii według św. Marka* ukazuje, że jest ona przekazywana przez ludzi będących we wspólnocie życia z Jezusem i spotykających się w tej wspólnocie. Innymi słowy, Dobra Nowina jest obecna w tych, którzy są złączeni z Jezusem i ta

[56] Z. Kiernikowski, *Być z Jezusem*, s. 12.

komunia jest równocześnie głównym założeniem i treścią przepowiadanej Ewangelii, ponieważ bycie z Jezusem nie jest tylko zewnętrzną formą towarzyszenia Jezusowi w Jego wędrówce ziemskiej, lecz jest przyjmowaniem Jego sposobu bycia. Głoszenie Ewangelii jest zatem głoszeniem „pamięci" o procesie dojrzewania Dwunastu do bycia z Nim, do przyjmowania sposobu Jego egzystencji za swój własny.

Bibliografia

Haręzga S., *Jezus i Jego uczniowie. Model chrześcijańskiej formacji w Ewangelii według św. Marka*, Lublin 2006; Jankowski A., Romaniuk K., *Kapłaństwo w Piśmie Świętym Nowego Testamentu*, Tyniec 1994; Kotecki D., *„Bądźmy uczniami Jezusa". Dziesięć kroków z Ewangelią według św. Marka*, Toruń 2008; Kuthirakkattel S., *The Beginning of Jesus' Ministry according to Mark's Gospel (1,14 – 3,6): A Redaction Critical Study* [AnBib 123], Roma 1990; Lohmeyer E., *Das Evangelium des Markus*, Göttingen 1963; Marshall C.D., *Faith as a Theme in Mark's Narrative* [SNTS MS 64], Cambridge 1989; Segalla G., *Teologia biblica del Nuovo Testamento. Tra memoria escatologica di Gesù e promesa del futuro regno di Dio*, Torino 2006; Stock K., *Boten aus dem Mit Ihm sein. Das Verhältnis zwischen Jesus und den Zwölf nach Markus*, Rome 1975.